


Dagmara Banasiak

Uniwersytet Warszawski

 <https://orcid.org/0000-0003-0254-2324>

dagmara.m.banasiak@uw.edu.pl

Ośmieszenie jako ewaluatywny akt mowy (na przykładzie fragmentu współczesnego polskiego dyskursu parlamentarnego)¹

Streszczenie. W artykule podejmuję próbę opisu ośmieszenia – ewaluatywnego aktu mowy, w którym nośnikiem wartościowania jest śmieszność. Pierwszym celem pracy jest charakterystyka modelowego ośmieszenia przez pryzmat wskazania m.in. jego celów illokucyjnych i perlokucyjnych, uczestników ośmieszenia, sposobów konstruowania lokucji, podstawowych warunków fortunności i skuteczności oraz komunikacyjnych funkcji złośliwości komicznych, konstytuujących to zachowanie. Drugi cel artykułu polega na sprawdzeniu, w jaki sposób abstrakcyjny model ośmieszenia aktualizuje się w dynamice konkretnych interakcji społecznych, zdeterminowanych specyfiką współczesnego polskiego dyskursu parlamentarnego (toczącego się w latach 2019–2023). Opis struktury modelowego ośmieszenia przedstawiam w oparciu o prace Austina (1962), Searle’a (1975, 1976) oraz Searle’a i Vandervekena (1985). Analiza aspektu śmieszności została osadzona w kontekście prac i opracowań o humorze: Hobbesa (1954), Kanta (2004), Bergsona (1977), Dziemidoka (1967), Żygulskiego (1976), Minois (2021). Źródłem sejmowych zachowań ośmieszających są sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP IX kadencji.

Słowa kluczowe: akt mowy, ewaluatywny akt mowy, ośmieszenie, polski dyskurs parlamentarny, polski dyskurs polityczny, śmiech

Ridicule as an evaluative speech act (based on the example of contemporary Polish parliamentary discourse)

Summary. In the article, I attempt to describe ridicule: an evaluative speech act in which humor is a carrier of negative evaluation. The first aim of the paper is to characterize a model of ridicule through the prism of its illocutionary and perlocutionary goals, typical participants, typical construction of locution, basic felicitous and efficiency conditions,

¹ Niektóre obserwacje zawarte w artykule (w tym omówione w nim studia przypadku) stanowią część mojej rozprawy doktorskiej poświęconej analizie semantycznej czasownika *śmiać się* i jego wybranych derywatów słowotwórczych.

as well as communicative functions of comic malice that constitutes ridicule. The second aim of the paper is to test how the abstract model of ridicule operates in dynamic interactions determined by the specificity of contemporary Polish parliamentary discourse (covering 2019–2023). The analysis of the model ridicule is based on the speech act theory proposed by Austin (1962), developed and modified by Searle (1975, 1976) and Searle and Vanderveken (1985). The analysis of the aspect of ridiculousness was placed in the context of works on humor such as Hobbes' (1954), Kant's (2004), Bergson's (1977), Dziemidok's (1967), Minois (2021). The source of parliamentary ridiculing behaviors are stenographic reports from the sessions of the Polish parliament (the lower chamber) of its 9th term.

Keywords: speech act, evaluative speech act, ridiculing, Polish parliamentary discourse, Polish political discourse, laughter

Wprowadzenie

W bogatej literaturze przedmiotu śmiech bywa opatrywany dwoma stałymi epitetami: powszechny i uniwersalny. Określenia te pasują także do humor² występującego w przestrzeni parlamentarnej czy – szerzej – politycznej. Aktualności tych epitetów nie znoszą, jak unaocznia opracowanie Georges'a Minois na temat historii drwiny (Minois 2021), różne ustroje i systemy polityczne, podlegające przemianom na przestrzeni wieków. Śmiech w swoich różnych formach i funkcjach jest stale obecny w przestrzeni władzy i polityki, ponieważ jest częścią natury ludzkiej.

W politycznej sferze komunikacyjnej już od czasów demokracji ateńskiej da się jednak zauważyć dominującą formę śmiechu – jest nim śmiech dezaprobaty i deprecjacji. Przybiera on postać takich powszechnych, potocznych zachowań prześmiewczych, jak: wyśmiewanie, ośmieszanie, kpina, drwina, szyderstwo

² W tym miejscu konieczna jest ogólna uwaga terminologiczna dotycząca używanych w tym artykule pojęć, odsyłających do zjawisk związanych ze sferą śmieszności. W toku analizy posługuję się niemal wymiennie określeniami *humor*, *komizm* i *dowcip* – tak jak często są one używane w języku potocznym w funkcji ogólnych nazw na ogół zjawisk dotyczących śmiechu. Mam jednak świadomość, że w literaturze przedmiotu nazwy te nie są dubletami terminologicznymi. Rzeczownik *komizm* bywa odnoszony przede wszystkim do śmiechu związanego ze sferą estetyczną; do niedawna w przeważającej części polskojęzycznych prac był także pojęciem używanym w roli nadrzędnika odsyłającego szeroko do różnych zjawisk związanych ze śmiechem, jednak w ostatnich latach – co odnotowuje Tomasz Korpysz – pod wpływem anglojęzycznych badań nad problematyką śmiechu zastępuje go w tej funkcji termin *humor* (Korpysz 2015: 219). Rzeczownik *humor* ponadto w polskich i zagranicznych pracach funkcjonuje w jeszcze jednym, węższym sensie: oznacza jedną ze szczególnych form śmiechu – najbardziej pożądaną, „szlachetną”, spełniającą najbardziej doniosłe funkcje społeczne (Gołaszewska 1987: 21). Swoje precyzyjne znaczenie terminologiczne ma też trzeci z przywołanych quasi-synonimów – *dowcip*. Oznacza krótką, słowną formę humorystyczną.

We wszystkich przebadanych przeze mnie polskich i zagranicznych pracach będących próbą metarefleksji na temat różnych zjawisk związanych ze sferą śmieszności i zabawy nadrzędnikami dla przywołanych pojęć *humor*, *komizm* i *dowcip* są rzeczowniki o najbardziej ogólnym znaczeniu – *śmiech* i *śmieszność*. W takiej funkcji są one wykorzystywane także w niniejszej pracy.

czy dworowanie. W artykule przyjrę się bliżej jednemu z tych działań językowych – ośmieszeniu, stawiając sobie za cele: 1) zbadanie podstawowych reguł komunikacyjnych rządzących tym zjawiskiem i 2) sprawdzenie – na przykładzie małego wycinka współczesnego polskiego dyskursu sejmowego – w jaki sposób wyabstrahowany przeze mnie model ośmieszenia aktualizuje się w politycznym układzie dyskursywnym, czyli w ramach takich praktyk komunikacyjnych, które są podporządkowane potrzebom rywalizacji o władzę.

1. Źródło materiału tekstowego i sposób jego analizy

Przykładów ośmieszenia postanowiłam poszukać w konkretnych aktach komunikacji, rozgrywających się podczas obrad plenarnych polskiego Sejmu. W analizie wzięłam pod uwagę sesje odbyte w IX kadencji Sejmu, czyli w czasie od 12 listopada 2019 r. do 12 listopada 2023 r. Źródłem tekstowym moich badań są sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu, opublikowane na stronie internetowej Sejmu RP (<https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/stenogramy.xsp>, dostęp: wielokrotnie w 2023 r. i w 2024 r.). Tekstowe relacje zachowań ośmieszających zawarte w stenogramach uzupełniam nagraniami video posiedzeń, które są dostępne na kanale YouTube Sejmu RP (https://www.youtube.com/@SejmRP_PL, dostęp: wielokrotnie w 2023 r. i w 2024 r.). Takie podwójne źródło danych umożliwia dostatecznie obiektywną klasyfikację badanego zachowania jako fortunnego i skutecznego ośmieszenia, które – jako akt niemający wykładnika performatywnego – zazwyczaj jest identyfikowane przez osobę trzecią³. Za podstawowe przejawy ośmieszenia uznaję m.in.: a) konstruowanie wypowiedzi z wykorzystaniem tzw. niehumorystycznej odmiany komizmu, którego tematem jest druga osoba oraz b) obecność „dźwiękowego” śmiechu, będącego widoczną reakcją na ten komizm, który też mogłam zweryfikować z zapisem video obrad. W klasyfikacji ośmieszenia ważna jest także metryczka polityczna jego uczestników – przyjąłam, że w modelowym ośmieszeniu są nimi, rzecz jasna, oponenti polityczni.

2. Narzędzia i metody opisu ośmieszenia jako aktu mowy

Aby zbadać reguły komunikacyjne rządzące ośmieszeniem, sięgam do teorii aktów mowy w ujęciu Johna Langshawa Austina (1962, 1993) oraz w wersji uzupełnionej i w pewnych aspektach zmodyfikowanej przez Johna Rogersa Searle’a (1975, 1976, 1987) oraz przez J.R. Searle’a i Daniela Vandervekena (1985). Z teorii tej – mającej już swoją bogatą tradycję w językoznawstwie pragmatyngwistycznym i w filozofii języka – czerpię takie pojęcia i narzędzia badawcze, jak: 1) akt mowy rozumiany jako – jak stwierdza J.R. Searle – „najmniejsza jednostka

³ Skonfrontowanie tekstowych zapisów ośmieszenia z materiałem video było też potrzebne z tego względu, że w stenogramach fraza *wesołość na sali*, konwencjonalnie w tego rodzaju tekstach markująca śmiech, może odnosić się do rozmaitych zachowań i sytuacji z udziałem śmiechu.

komunikacji językowej” (Searle 1987: 29) należąca do sfery *langue* języka (Searle 1987: 30); 2) trójskładnikowa budowa aktu mowy, składającego się z lokucji (ciągu znaków językowych i pozajęzykowych generowanych zgodnie z regułami semantycznymi i gramatycznymi danego języka), illokucji (aspektu związanego z działaniem za pomocą lokucji) i perlokucji (aspektu oddziaływania na odbiorcę w sposób zamierzony lub nie – na jego myśli, uczucia, zachowania poprzez powiedzenie czegoś)⁴; 3) pośredni akt mowy – akt, którego siła illokucyjna z określonych powodów komunikacyjnych nie jest wyrażana eksplicytnie (Searle 1975); 4) typologia aktów mowy J.R. Searle’a w oparciu o koncepcję celów illokucyjnych i kierunku relacji pomiędzy słowami a światem (Searle 1976).

Oprócz narzędzi lingwistycznych do zbadania ośmieszenia wykorzystuję także wybrane wątki z filozoficznych, socjologicznych i psychologicznych teorii i klasyfikacji humoru – przede wszystkim te, które dotyczą tzw. teorii wyższości/degradacji (Hobbes 1954, Kant 2004, Bergson 1977, Dziemidok 1967, Attardo 1994, Żygulski 1976, Minois 2021)⁵. Teorie te stanowią potrzebne tło „onomazjologiczne”: pomagają uchwycić mechanizmy i strategie humorystyczne, jakie aktualizują się w ośmieszeniu. Pozwalają także zrozumieć, w jaki sposób w interesującym mnie zachowaniu zabawa łączy się z uczuciami antypatii, nienawiści oraz postawami dezaprobaty, lekceważenia.

3. Podstawowe właściwości ośmieszenia jako ewaluatywnego aktu mowy

Przyjrzyjmy się najważniejszym właściwościom modelowego ośmieszenia i podstawowym regułom komunikacyjnym, które nim rządzą. Ośmieszenie – w takiej formie i funkcji społecznej, jaka interesuje mnie w obecnym artykule – należy do szerokiej grupy zachowań deprecjonujących⁶. Zajmuje wśród nich miejsce aktów wyróżniających się gatunkowo – ich struktura we wszystkich trzech aspektach (lokucji, illokucji i perlokucji) podporządkowana jest działaniu

⁴ J.L. Austin postulował także wyróżnienie w obrębie illokucji i perlokucji „subaktów”: poziomu celów i skutków illokucyjnych oraz płaszczyzny celów i skutków perlokucyjnych (Austin 1993: 640–677). W omawianym tu akcie zwrócę przede wszystkim uwagę na kwestię celów illokucyjnych i celów perlokucyjnych.

⁵ Z obszernych badań nad teoriami wyższości/ degradacji wykorzystuję w dalszej części mojego wywodu najważniejsze ustalenia dotyczące struktury humoru deprecjonującego i obecności w nim sądu wartościującego, typowych form manifestacji tego sądu oraz psychologicznych i społecznych funkcji oraz konsekwencji związanych z jego ekspresją. Z uwagi na ograniczony zakres tej pracy nie rozwijam szczegółowo tych zagadnień.

⁶ Ośmieszenie ma nie tylko funkcję poniżania, opartego na niemerytorycznej, niekonstruktywnej krytyce i atakach *ad personam*. Jest też społecznym środkiem upominania i nagany – zwłaszcza, kiedy nie jest wymierzone w konkretną osobę, ale w zjawisko, ideę, będące wykroczeniem poza przyjętą w danej wspólnocie normę. Ta podwójna – pozytywna i negatywna – funkcja społeczna ośmieszenia sprawia, że ocena konkretnego zachowania ośmieszającego może być niejednoznaczna i relatywna.

śmieszności⁷. Śmieszność w tym akcie odpowiada za kształt lokucji – reguły i strategie gatunkowe dowcipu narzucają jej określoną, najczęściej implicytną formę⁸. Deprecjacja poprzez śmieszność jest także celem illokucyjnym, polegającym na ukazaniu kogoś – poprzez złośliwy dowcip na jego temat – jako osoby śmiesznej, a więc niepoważnej, niegodnej zaufania, gorszej niż inni mogą sądzić. Ponadto sprowokowanie śmieszności (rozbawienia i śmiechu) w adresatach ośmieszenia – kosztem ośmieszanego – stanowi cel perlokucyjny i zarazem skutek perlokucyjny fortunnie i skutecznie zrealizowanego aktu.

Ośmieszenie konstituuje jednak specyficzny podgatunek dowcipu: nie komizm prosty – aprobatywny, jednolity uczuciowo – ale tzw. niehumorystyczna odmiana śmieszności (Dziemidok 1967: 92)⁹. Podstawowym wyróżnikiem tego rodzaju śmiechu jest fakt, że jego źródło stanowi negatywny sąd wartościujący. Ocena ta może dotyczyć różnych „właściwości” i „własności” ośmieszanego, przy czym jej „przedmiot” nie pozostaje obojętny dyskursywnie i jego wybór oraz dalsza ocena dyskursywna zależy m.in. od wrażliwości i etykiety panujących w danej społeczności¹⁰.

⁷ Inne zachowania, w których śmieszność jest (lub może być) wykorzystywana jako środek deprecjacji, to na przykład kpina, drwina, szyderstwo, przedrzeźnianie, dworowanie, także hejt, trollowanie, mobbing, traktowane jako osobne zjawiska komunikacyjne.

⁸ Do kwestii implicytności nawiążę jeszcze w kolejnych akapitach.

⁹ Zob. więcej na temat metaklasyfikacji humoru i śmieszności w: Golaszewska 1987; Chłopicki 1995.

¹⁰ Przedmiot ośmieszenia ma jednak ściśle określony zakres tematyczny, zadany specyfiką i naturą tego aktu. Przede wszystkim tematem ośmieszenia mogą być tylko właściwości, atrybuty i stany rzeczy związane z człowiekiem i jego funkcjonowaniem – ośmieszenie to bowiem działanie specyficznie „ludzkie”, związane z ludzkimi interakcjami i zrozumiałe tylko przez ludzi (świadczy o tym m.in. fakt, że bezcelowe i nonsensowne wydają się próby ośmieszenia na przykład zwierząt i obiektów nieożywionych, por. wątpliwe pragmatycznie zdanie: *Sąsiedzi ośmieszają mojego kota*, zbudowane wokół podstawowego językowego korelatu tego aktu, czyli czasownika *ośmieszać/ośmieszyć*). Ponadto zdania z formalnie nieosobowym i nieożywionym obiektem ośmieszenia w rodzaju *Ludzie ośmieszają Polskę* czy *Prześcieńcie ośmieszać Kościół katolicki* nie są odczytywane w ramie ‘oni ośmieszają terytorium kraju czy budynek’. Obiekt ośmieszenia wyrażony w ten sposób – za sprawą kondensujących oddziaływań metonimicznych – reprezentuje na mocy szerszego kontekstu wspólnoty społeczne: narodową, religijną, instytucjonalną.

Temat ośmieszenia musi być nie tylko specyficznie „ludzki”, lecz także musi odnosić się do takich stanów rzeczy, które wymagają bardziej wyrozumowanej i świadomej oceny. Zaświadczają to m.in. dwa fakty. Po pierwsze, ośmieszenie – w przeciwieństwie na przykład do wyśmiewania – jest zjawiskiem raczej niespotykanym wśród dzieci (por. wątpliwość, jaką budzi zdanie: (?) *Dzieci ośmieszają swoją nauczycielkę* i akceptowalność tej samej wypowiedzi zbudowanej wokół predykatu *wyśmiewać/ wyśmiać*: *Dzieci wyśmiewają swoją nauczycielkę*). Po drugie, „przyczyną” modelowego ośmieszenia nie mogą być takie stany rzeczy, których negatywna ocena wynika z niskich pobudek emocjonalnych i z bezrefleksyjności czy nieświadomości społecznej. „Językowymi” dowodami intelektualnej natury tego aktu jest nieakceptowalność zdania, w którym przyczyną ośmieszenia ustanowiono cechę dotyczącą wyglądu fizycznego – śmianie się z powierzchowności jest, jak wiadomo, postrzegane w świecie dorosłych jako zachowanie prymitywne: por. (?) *Pracownicy ośmieszają Kubę, bo ma piegi*. Ten sam kontekst z predykatem *wyśmiewać/ wyśmiać* – co znamienne – jest zdaniem spójnym semantycznie i pragmatycznie, por. *Pracownicy wyśmiewają Kubę, bo ma piegi*.

Negatywna ocena ośmieszającego jest związana ze sferą afektów, emocji i uczuć, jakie może on odczuwać w stosunku do ośmieszanego; w modelowym ośmieszeniu mogą być nimi takie przeżycia mentalne, jak złość, gniew, niechęć, antypatia, czyli stereotypowo negatywne stany psychiczne, bardziej trwale – jak antypatia – lub przejściowe, pojawiające nagle, jak złość czy gniew, stanowiące często impuls do ekspresji sądu. Co symptomatyczne dla interesującego mnie aktu mowy, z negatywnymi przeżyciami psychicznymi, doświadczanymi przez ośmieszającego w akcie, mieszają się pozytywne odczucia – satysfakcja, przyjemność, nawet poczucie triumfu z powodu m.in. dostrzeżenia w kimś czegoś śmiesznego czy samego faktu działania na czyjąś niekorzyść¹¹. Odczuwanie satysfakcji z powodu działania na czyjąś szkodę społeczną stanowi warunek szczerości ośmieszenia.

Śmieszność, po którą sięga nadawca ośmieszenia, pełni w interesującym mnie akcie kilka funkcji. Przede wszystkim pozwala na niekomunikowanie negatywnej oceny wprost. Ocena ta pozostaje – w zależności od obranej szczegółowej strategii manifestowania śmieszności – bardziej lub mniej jawnie zawalowana w struktury złośliwego żartu opartego na taktykach komunikacyjnych wyspecjalizowanych do niebezpośredniego kodowania informacji. Stanowią je takie uniwersalne strategie deprecjacji, jak: ironia, karykatura, parodia, posługiwanie się deprecjonującymi etykietkami, epitetami, przezwiskami. Strategie te zapewniają ośmieszającemu większe bezpieczeństwo komunikacyjne, które jest szczególnie ważne w sytuacji przekazywania negatywnych, znieważających sądów na czyjś temat. Komunikowanie negatywnych ocen nie wprost wynika także z wymogów etykietalnych; jak stwierdza Krystyna Pisarkowa, konieczność ukrywania negatywnego wartościowania jest specyficzna dla wszystkich aktów deprecjacji (Pisarkowa 1976: 271). Im bardziej ostentacyjny sposób komunikowania negatywnego sądu o kimś, tym większe ryzyko kary społecznej. Można uogólniająco powiedzieć, że cel illokucyjny nadawcy ośmieszenia, polegający na ekspresji negatywnej oceny dotyczącej odbiorcy, pozostaje konwencjonalnie i jednocześnie w sposób czytelny – co też stanowi warunek fortunności odnoszący się do konstrukcji lokucji – ukryty za zastępczymi formami wyrazu¹².

¹¹ W filozoficznej i psychologicznej literaturze przedmiotu o humorze powstającym na tle dysharmonii polegającej na odczuwaniu pozytywnych emocji i uczuć (radości, satysfakcji, triumfu) z powodu czyjegoś niepowodzenia, nieszczęścia, czyichś kłopotów mówi się w odniesieniu do pojęcia *Schadenfreude* (dosł. niem. 'radość z czyjejś szkody, straty'). Próbę objaśnienia tego zjawiska podejmują teorie humoru zwane teoriami wyższości/ degradacji (zob. więcej na ten temat w: Hobbes 1954: 50; Dziemidok 1967: 15–20; Tomczuk-Wasilewska 2009: 21; Hurley, Dennett, Adams 2020: 77–82).

¹² Ze względu na fakt, że komunikowanie negatywnej oceny stanowi jeden z celów illokucyjnych ośmieszenia, akt ten należy zaliczyć do grupy ekspresywów (Searle 1976). Nie jest to jednak czysty ekspresyw (do czego wróć jeszcze w dalszej części moich rozważań). Sposób komunikowania tej oceny każe natomiast włączyć ośmieszenie do Searle'owskich pośrednich aktów mowy (Searle 1975) – nadawca, z jednej strony zobligowany oddziaływaniem konwencji i norm społecznych, a z drugiej – implicytną naturą żartu sięga po niejawnie środki wyrażania swojego negatywnego sądu.

Dowcip w ośmieszeniu nie tylko korzystnie dla nadawcy podnosi impli-
cyt-
ność jego złośliwego komunikatu. Pozwala także ukryć w strukturach i w sile od-
działywania żartu inny, towarzyszący ekspresji cel illokucyjny ośmieszającego.
Jest on związany z poniżeniem odbiorcy i dążeniem do pogorszenia jego repu-
tacji. Chęć ukrycia szkodliwej intencji komunikacyjnej potwierdzają chociażby
(znane nam chyba wszystkim) argumenty, jakich ośmieszający często używają
w sytuacji – jak ją określa Rae Langton – tzw. wysłowienia aktu w dyskursie,
czyli jego eksplicytacji, demaskacji (Langton 2018)¹³. Są nimi reakcje w rodzaju:
„to były tylko żarty, zabawa”, „nie znasz się/ on nie zna się na żartach”, „nie
masz/ on nie ma do siebie dystansu”.

Lokucja wyrażona w strukturach dowcipu pomaga ponadto zgromadzić oś-
mieszającemu publiczność, która – ponieważ ośmieszenie to akt publiczny,
obliczony na interakcję z adresatem – jest konstytutywnym uczestnikiem inter-
resującego mnie zachowania¹⁴. Ośmieszający działa z myślą o tym, by poprzez
żart odsłaniający śmieszność odbiorcy narzucić adresatowi negatywną percep-
cję danej osoby i swój negatywny sąd o niej. Cel ten i sposób jego realizacji dobrze
ujmuje Mirosław Karwat, podkreślając, że: „Dowcipkowanie na temat oponenta
to niejako nasza szczepionka o podwójnej funkcji: uodparniamy środowisko na
wpływ oponenta, a zarazem zaszczepiamy pożądane przez nas wyobrażenia,
wrażenia i postawy, zarazamy swoim wpływem” (Karwat 2006: 325).

¹³ Eksplicytacją ośmieszenia – jak zresztą w wypadku większości aktów deprecjacji – jest
zainteresowany jego odbiorca – czyli sam ośmieszony, w którym akt ten może (ale nie musi) wy-
wołać negatywne skutki perlokucyjne: poczucie skrzywdzenia, skompromitowania, gniew. Innym
uczestnikiem kwalifikującym ośmieszenie może być także jego świadek, który poczuł się dotknię-
ty niestosownym zachowaniem ośmieszającego. W modelowym ośmieszeniu nadawca raczej nie
przyzna się do popełnionego czynu.

¹⁴ Odbiorca ośmieszenia (czyli osoba, będąca obiektem złośliwej oceny) nie musi być obecny
w akcie. Często pojawia się w nim tylko jako „temat”. Potwierdza to brak sprzeczności w zdaniu
komunikującym brak wiedzy ośmieszanego na temat negatywnych działań wokół jego osoby, por.
Pracownicy ośmieszają Kubę, ale Kuba nic o tym nie wie. Obligatoryjnym uczestnikiem ośmieszenia jest
natomiast jego adresat. Poświadczą to m.in. semantyka i składnia czasownika *ośmieszać/ ośmie-
szyć*: argument adresata jest implikowany przez ten predykat (unaocznia to fakt, że akt ten będzie
nieskuteczny na przykład w sytuacji prywatnej rozmowy między nadawcą a odbiorcą – reakcja
odbiorcy na złośliwy żart o nim w takim kontekście nie będzie miała postaci *Nie ośmieszaj mnie*, ale
raczej *Nie wyśmiewaj mnie/ Nie śmiej się ze mnie*). Taki układ aktantowy pokazuje, że ośmieszenie
– w przeciwieństwie na przykład do wyśmiewania – jest zachowaniem angażującym otoczenie,
wykonywanym z myślą o interakcji z innymi.

W tym kontekście warto wspomnieć krótko o ważnym warunku fortunności i skuteczności
ośmieszenia – tzw. warunku wstępnym J.R. Searle'a (Searle, Vanderveken 1985: 13–20): illokucja ośmie-
szenia wymaga tego, by akt ten został wykonany z założeniem, że będą wśród adresatów osoby
zainteresowane jego realizacją, czyli dokuczeniem obiektowi śmiechu, pogorszeniem jego opinii
społecznej. Nadawca ośmieszenia musi wcześniej upewnić się, że swój komunikat kieruje do odpo-
wiednich osób – na przykład dzielających jego sąd o ośmieszanym, należących do jego wspól-
noty aksjologicznej, słowem takich, które potencjalnie da się rozśmieszyć żartem na temat konkre-
tnej osoby. Złośliwe żartowanie z odbiorcy w gronie jego bliskich, przyjaciół najprawdopodobniej
okaże się nieskuteczne.

Reakcja śmiechem adresata jest więc w ośmieszeniu wyraźnym, „dźwiękowym” znakiem jego fortunności i skuteczności. Stanowi zarazem podstawowy cel perlokucyjny nadawcy. Jeśli uda mu się go osiągnąć, ma szanse na spore korzyści komunikacyjne, w tym na poprawę swojego wizerunku jako osoby błyskotliwej, obdarzonej poczuciem humoru, zdystansowanej. Gwarantuje to śmiech, który jest jednym z najbardziej atrakcyjnych i wydajnych środków komunikacji społecznej. Jak pokazują opracowania psychologiczne, skutecznie służy zarówno pozytywnej, jak i negatywnej perswazji, ponieważ chwilowo „znieczula”¹⁵:

According to persuasion theory, people who are in a good mood are less likely to disagree with a persuasive message [...]. Another way that humor might be effective in persuasion is to block systematic/ central processing by distracting receivers from constructing counterarguments [...] (Lyttle 2001: 2007).

Śmieszność, jeśli umiejętnie stosowana, może być atrakcyjnym sposobem znieważającej krytyki, bo przekazywanej w trybie powszechnie pożądanej zabawy. Efektowność humoru przekłada się na jego wysoką wydajność komunikacyjną – dobrze podana złośliwość, wyrażona poprzez żart, zastępuje pełną argumentację w trybie „na serio”, ponieważ kondensuje tylko jej aksjologiczną pointę. Może być w związku z tym łatwiej zapamiętywalna i chętniej przekazywana dalej dzięki poręcznej formie i dzięki działaniu mechanizmu zaraźliwości śmiechu.

Śmiech to jednak, na co zwracano uwagę już w starożytnych teoriach dotyczących humoru, broń obosieczna. Ośmieszający ma w tym względzie trudny warunek fortunności i skuteczności do spełnienia związany ze sztuką posługiwania się komizmem: nieumiejętne posługiwanie się poniżającym humorem może odwrócić sytuację komunikacyjną i zaszkodzić samemu ośmieszającemu.

Ośmieszenie to więc, jak widać, zachowanie stosunkowo ryzykowne komunikacyjnie dla nadawcy. Dla tych natomiast, którzy są jego świadkami, jest ono pewnego rodzaju pułapką komunikacyjną: ośmieszający wprowadza do dyskursu sąd wartościujący podany w atmosferze luzu i w formie dowcipu, któremu może być trudno się oprzeć. Zmusza to adresata do zajęcia stanowiska aksjologicznego wobec rozgrywających się zdarzeń: może albo dołączyć do śmiejących się kosztem obiektu drwin, albo odmówić uczestnictwa w akcji¹⁶. Ponieważ ośmieszenie to akt, który tworzy lub utrwała podziały społeczne, każda z tych reakcji jest wyrazistym, emblematycznym znakiem identyfikacji z którąś ze wspólnot dyskursywnych i aksjologicznych – wspólnoty ośmieszającego lub ośmieszanego.

¹⁵ Cel perlokucyjny ośmieszenia polegający na wywołaniu rozbawienia i negatywnego wartościowania w adresacie na temat odbiorcy stanowi o tym, że akt ten jest czystym ekspresywem, ale zawiera w swojej strukturze elementy dyrektywnego aktu mowy.

¹⁶ Przy założeniu, że właściwie zdekodował on implikaturę, która została wyrażona w strukturach złośliwego żartu.

Na koniec tej części rozważań z całą mocą zaznaczę, że zarysowane tu pokrótce podstawowe reguły ośmieszenia dotyczą modelowej realizacji tego aktu. Jego funkcjonowanie i ocena są silnie uzależnione od dyskursu, w którym ma on miejsce. W środowisku akademickim na przykład ośmieszenie stanowi zachowanie niepożądane, a nawet niespodziewane. We współczesnym dyskursie parlamentarnym czy, szerzej, politycznym – czemu przyjrzyć się w kolejnych akapitach – jest to zachowanie o zupełnie innym statusie społecznym.

4. Ośmieszenie na sejmowej sali plenarnej (studia przypadku)

Przejdę teraz do omówienia dwóch przykładów ośmieszenia. Pierwsza wypowiedź padła w czasie obrad sejmowych w kwietniu 2021 r., w czasie pandemii covid-19. Można powiedzieć, że jej kontekst nie odnosi się do kwestii merytorycznych, ale technicznych (co też symptomatyczne w wypadku ośmieszenia, w którym nadawca nierzadko dąży do tego, by poprzez dowcip rozproszyć uwagę odbiorców): poseł Dobromir Sośnierz (Konfederacja Wolność i Niepodległość) usiłuje dołączyć do obrad w formie zdalnej. Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty (Sojusz Lewicy Demokratycznej) komentuje tę sytuację w następujący sposób:

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dobromir Sośnierz zdolny, nie, przepraszam, zdalnie. (*Wesołość na sali*) Przepraszam, miałem niewyraźnie zapisane. Wiem, że jest zdolny. Panie posle... (28. posiedzenie Sejmu RP 14 kwietnia 2021 r., I dzień obrad; sprawozdanie stenograficzne: https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter9.nsf/0/F466980291DC938DC12586B800161978/%24File/28_a_książka_bis.pdf, s. 28, dostęp: 29.02.2024 r.)

Wypowiedź ta uruchamia deprecjonującą posta Sośnierza (nieobecnego w akcie) grę komunikacyjną. Technicznie opiera się ona na figurze paronomazji, polegającym na zestawieniu wyrazów o podobnym brzemieniu: *zdolny* i *zdalny*, na styku których rodzi się wartościująca implikatura: poseł Sośnierz jest „niezdolny”, a więc głupi, nieudolny. Mówiącemu nieoczekiwanie dla słuchaczy, lecz intencjonalnie udaje się połączyć przymiotniki *zdolny* i *zdalny* okazjonalną relacją semantyczną, którą zapewne podsuwa mu na myśl próba zdalnego uczestnictwa posła Dobromira Sośnierza w obradach i jego „(nie)zdolność” do nawiązania tego połączenia spowodowana kłopotami technicznymi. Szersza kontekstowa interpretacja prześmiewczego zestawienia *zdolny* i *zdalny* pokazuje, że wicemarszałek Czarzasty nie ma jednak na myśli niezdolności rozumianej jako niemożność wykonania czegoś (tu przyłączenia się do obrad w sposób zdalny), ale taką, która jest synonimem głupoty, niezaradności. Relewantność tej implikatury sugeruje m.in. dwuznaczność zdania „Wiem, że jest zdolny” oraz fakt zewnątrzjęzykowy, mówiący o antagonistycznych stosunkach politycznych pomiędzy ośmieszającym a ośmieszanym.

Dzięki zastosowanemu dowcipowi mówiący może popisać się zonglerką słowną, która wywołuje wesołość w sporej części sali sejmowej – najpewniej u wszystkich podzielających negatywny sąd na temat posła Dobromira Sośnierza.

Cała wypowiedź jest w istocie puszczeniem oka do tych adresatów. Jej skuteczność – mierzona wybuchami śmiechu – znacznie podnosi kamuflaż, polegający na podaniu złośliwego żartu w dobrodusznym tonie i w formie niby mimowolnego przejęzyczenia, za którą mówiący pozornie kurtuazyjnie przeprosza („Przepraszam, miałem niewyraźnie zapisane”). Pozorne przeprosiny ośmieszającego pełnią zapewne funkcję asekuracyjną na wypadek, gdyby ktoś ze świadków aktu – lub sam odbiorca – zdecydował się zaoponować wobec niestosownego zachowania osoby, która jako polityk i dodatkowo wicemarszałek, zgodnie z wymogami grzeczności językowej, nie powinna pozwalać sobie na tego rodzaju krytykę.

Drugi przykład ośmieszającego działania na sali parlamentarnej prezentuje następujący komentarz posłanki Joanny Muchy (Koalicja Obywatelska) do exposé Prezesa Rady Ministrów, Mateusza Morawieckiego (Prawo i Sprawiedliwość), wygłoszonego 19.11.2019 r.:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Po dzisiejszym exposé dochodzę do przekonania, że słowem kluczem, które charakteryzuje pana środowisko polityczne, jest słowo „dochodzenie”, tryb [sic!] niedokonany. Tak jak pan Jarosław Kaczyński raz w miesiącu dochodził do prawdy, tak pan również od ostatnich lat już dochodzi do założeń strategii odpowiedzialnego rozwoju, dochodzi pan do poziomu inwestycji, do założonego poziomu rozwoju, do Centralnego Portu Komunikacyjnego, do promu, nawet do OZE ostatnio pan zaczyna dochodzić, do Luxtorpedy chyba tylko pan przestał dochodzić. (*Wesołość na sali, oklaski*). Problem Polski, dramat Polski polega na tym, że im bardziej pan dochodzi do tych celów, tym bardziej te cele się od pana oddalają. (*Oklaski*). (Głos z sali: *Brawo!*). I niestety tak zostanie pan zapamiętany przez polską historię, jako osoba, która dochodziła do celów, które coraz bardziej się (*Dzwonek*) oddalały. (https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter9.nsf/0/65E-0AEB97E76894EC12584B800149932/%24File/01_c_ksiazka_bis.pdf, s. 139, dostęp: 29.02.2024).

Ta ośmieszająca premiera wypowiedź opiera się na powtarzaniu w różnych formach fleksyjnych frazy *dochodzić do czegoś* o metaforycznym znaczeniu ‘osiągać cel’. Zdaniem ośmieszającej semantyka tego wyrażenia dobrze opisuje premiera Mateusza Morawieckiego, który przez posłankę Joannę Muchę jest postrzegany jako osoba nieskuteczna, nieudolna, składająca obietnice bez pokrycia, wiecznie „dochodząca”, ale niepotrafiąca do niczego „dojść”, niepotrafiąca niczego „dokonać” (tu też prześmiewcza gra słowna, polegająca na zręcznej deleksykalizacji terminu „aspekt niedokonany”, oznaczającego w tym kontekście ‘taki, który niczego nie dokonał’). Wybuch śmiechu, nabudowywanego odpowiednio wcześniej przez perswazyjne i ironicznie wyrażone wyliczenie porażek ośmieszanego, wyzwala dowcip oparty na absurdalnej i zarazem zaskakującej poincie, będącej nawiązaniem do Luxtorpedy – legendarnego polskiego pociągu spalinowego, uważanego przed II wojną światową za duże osiągnięcie techniczne. Ośmieszająca buduje aluzję do dawnych zdobyczy polskiej techniki, by pokazać, jak nieskuteczne są próby osiągnięcia przez premiera Morawieckiego aktualnych celów gospodarczo-politycznych.

To zachowanie ośmieszające opiera się na bardziej eksplicytniej strategii negatywnego wartościowania. Niewykluczone, że nagrodzony śmiechem (i oklaskami) przez wspólnotę ośmieszającego jest nie tylko sam dowcip, ale i bardziej frontalny, ostentacyjny sposób manifestowania oceny.

Podsumowanie

Ośmieszenie wydaje się zachowaniem ponaddyskursywnym, jednak dopiero w określonym układzie społecznym i w konkretnej interakcji nabiera ono właściwych funkcji społecznych, co umożliwia dalej właściwie zrozumienie i adekwatną ocenę konkretnego, deprecjonującego humorem zdarzenia komunikacyjnego. Ośmieszenie „parlamentarne”, którego niewielki fragment starałam się omówić w tej pracy, jest uwikłane w problem władzy i polityki, czyli przestrzeni najbardziej wrażliwych na działanie sądów wartościujących. Wyrażanie owych sądów poprzez ośmieszenie konkurenta politycznego ma niejednoznaczną ocenę społeczną. Może być ono odbierane jako forma zniewagi i agresji językowej. Taka negatywna kwalifikacja ośmieszenia w dyskursie parlamentarnym i politycznym jest jednak, jak sądzę, rzadsza, ponieważ – na co zwraca uwagę Maria Krauz w artykule poświęconym zniewadze: „Stajemy się obojętni wobec wszechobecnych aktów agresji językowej, a swobodne i agresywne zachowanie stało się elementem kreowania wizerunku człowieka wyzwolonego, wolnego, mieszkańca Europy, młodego, niemającego barier językowych” (Krauz 2021: 59). Znacznie częściej opisany w tym artykule akt stanowi we współczesnej przestrzeni politycznej zachowanie spodziewane, a nawet pożądane przez publiczność przyzwyczajoną do tego, że w początkach XXI w. śmiech – jak podkreśla G. Minois – „stał się społecznym uogólnionym imperatywem” (Minois 2021: 647). Atmosfera luzu, jaką obiecuje dowcip, stanowi stały element demokratycznej retoryki politycznej (Rawski 2016). Można więc zaryzykować stwierdzenie, że bycie ośmieszonym i ośmieszanie są niejako wpisane w zawód i rolę współczesnego polityka.

Na koniec zwróćmy uwagę na jeszcze jeden fakt. Modelowe ośmieszenie – należące do dyskomfortywów, czyli aktów, które mają na celu wywarcie negatywnego wpływu na odbiorcę – w przestrzeni politycznej traci swoją negatywną siłę perlokucyjną. Wydaje się, że ośmieszony polityk rzadko „czuje się” ośmieszony. Świadczy o tym fakt, że oczekiwaną pod względem PR-owym reakcją na prześmiewcze ataki na jego osobę jest albo co najmniej równie celna riposta komiczna, albo (u)śmiech politowania.

Literatura

- Attardo S., 1994, *Linguistic Theories of Humor*, Berlin: De Gruyter Mouton.
Austin J.L., 1962, *How to do Things with Words*, Oxford: Oxford University Press.
Austin J.L., 1993, *Mówienie i poznawanie*, przekł. B. Chwedończuk, Warszawa: PWN.

- Bergson H., 1977, *Śmiech. Esej o komizmie*, przekł. S. Cichowicz, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Chłopicki W., 1995, *O humorze poważnie*, Kraków: Polska Akademia Nauk.
- Dziemidok B., 1967, *O komizmie*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Gołaszewska M., 1987, *Śmieszność i komizm*, Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Hobbes T., 1954, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przekł. C. Znamierowski, Kraków: PWN.
- Hurley M., Dennet D., Adams R., 2020, *Filozofia dowcipu. Humor jako siła napędowa umysłu*, przekł. R. Śmietana, Kraków: Copernicus Center Press.
- Kanał Sejmu RP w serwisie YouTube, https://www.youtube.com/@SejmRP_PL (dostęp: wielokrotnie w 2023 i 2024).
- Kant I., 2004, *Krytyka władzy sądzenia*, przekł. J. Gałęcki, Warszawa: PWN.
- Karwat M., 2006, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa: PWN.
- Korpysz T., 2015, *Rozwój semantyczny rzeczownika „humor” w polszczyźnie. Przegląd leksykograficzny*, „Poznańskie Studia Slawistyczne”, t. 9, s. 287–301, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_14746_pss_2015_9_17 (dostęp: 15.03.2024). <https://doi.org/10.14746/pss.2015.9.17>
- Krauz M., 2021, *Zniewaga jako akt mowy w świetle danych językowych i przepisów prawnych*, „Język. Religia. Tożsamość”, t. 23, s. 53–70, <https://jezyk.religia.tozsamosc.ajp.edu.pl/resources/html/article/details?id=217821> (dostęp: 15.08.2023). <https://doi.org/10.5604/01.3001.0015.0291>
- Langton R., 2018, *Blocking as counter-speech*, w: D. Fogal, D.W. Harris, M. Moss (red.), *New Work on Speech Acts*, Oxford: Oxford University Press, s. 144–164. <https://doi.org/10.1093/oso/9780198738831.003.0006>
- Lyttle J., 2001, *The Effectiveness of humour in persuasion: the case of business ethics training*, „The Journal of General Psychology”, nr 128 (2), s. 206–216. <https://doi.org/10.1080/00221300109598908>
- Minois G., 2021, *Historia śmiechu i drwiny*, przekł. W. Klenczon, Warszawa: Aletheia.
- Pisarkowa K., 1976, *Pragmatyczne spojrzenie na akt mowy*, „Polonica”, t. 2, s. 265–279.
- Rawski T., 2016, *Śmiech a władza. Przegląd społecznych funkcji komizmu*, „Studia Politolologiczne”, t. 41, s. 240–258, <http://www.studiapolitolologiczne.pl/Smiech-a-wladza-nPrzeglad-spoecznych-funkcji-komizmu,115716,0,1.html> (dostęp: 5.03.2024).
- Searle J.R., 1975, *Indirect speech acts*, w: P. Cole, J. Morgan (red.), *Syntax and Semantics 3*, New York: New York Academic Press, s. 59–82. https://doi.org/10.1163/9789004368811_004
- Searle J.R., 1976, *A classification of illocutionary acts*, „Language in Society”, nr 5 (1), s. 1–23. <https://doi.org/10.1017/S0047404500006837>

-
- Searle J.R., 1987, *Czynności mowy*, przekł. B. Chwedończuk, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Searle J.R., Vanderveken D., 1985, *Foundations of Illocutionary Logic*, Cambridge: Cambridge University Press. https://doi.org/10.1007/1-4020-3167-X_5
- Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP IX kadencji, <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/stenogramy.xsp> (dostęp: wielokrotnie w 2023 i 2024).
- Tomczuk-Wasilewska J., 2009, *Psychologia humoru*, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- YouTube Sejmu RP, https://www.youtube.com/@SejmRP_PL (dostęp: wielokrotnie w 2023 i 2024).
- Żygulski K., 1976, *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions of
the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)
Received: 10.04.2024. Accepted: 17.06.2024.
